



CZYTAJ W NUMERZE

➤ UZDROWIONE ZA WSTAWIENICTWEM
BŁOGOSŁAWIONYCH



epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 430 • Dwudziesta Trzecia Niedziela Zwykła • 5 września 2021 r.



➤ SŁOWO TYGODNIA z EWANGELII wg św. Marka (7, 31-37)

Jezus opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. Przeprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok, osobno od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: «Effatha», to znaczy: Otwórz się! Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. [Jezus] przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. I pełni zdumienia mówili: «Dobrze uczynił wszystko. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę».

CZYTANIA NIEDZIELNE:

(Iz 35, 4-7a);
(Ps 146 (145), 6c-7. 8-9a. 9b-10);
(Jk 2, 1-5);
Aklamacja (Mt 4, 23);
(Mk 7, 31-37);



Ks. Marian Rowicki

Dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam, że człowiek po grzechu jest głuchy i niemy, to znaczy, że nie jest w stanie słyszeć Bożego słowa i wyznawać wiarę, nie jest w stanie wejść z Bogiem w osobistą relację. Historia upadku pierwszych rodziców powtarza się w każdym z nas. Jezus otwiera nasze uszy, uzdrawia nasz język. Jeśli wierzymy, to dzięki Jego miłosierdziu. Dziękujemy Panu za dar wiary.

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

GŁUCHONIEMI

Głuchoniemy z dzisiejszej Ewangelii to prawdziwy szczęściarz. Znaleźli się w jego otoczeniu ludzie, którzy widzieli jego nieszczęście i wiedzieli jak mu pomóc. Nie dość, że przyprowadzili go do Jezusa, to jeszcze się za nim wstawili. I to zawsze jest połowa sukcesu. Druga połowa tkwi w tym przyprowadzonym do Jezusa. Jezus wziął głuchoniemego na bok i powiedział „Effatha: otwórz się!”.

Ta Ewangelia zadaje dzisiaj pytanie każdemu z nas: Czy jesteś otwarty na Boga? Czy Go słyszysz?, czy o Nim mówisz? Zastanów się nad odpowiedzią. Bo często dobrze słyszymy otaczający nas świat a jesteśmy głusi duchowo. Człowiek głuchy duchowo to człowiek zamknięty na Boże Słowo. To ten, który nie słyszy Bożego wołania, nie rozpoznaje Bożych znaków. Zapomina, że Chrystus go odkupił, zapomina, że Chrystus go kocha... że dał mu niebo. Nie potrafi i nie chce rozmawiać o Bogu, nie jest Go ciekawy, nie zauważa Boga w codziennych prostych sprawach, a niezwykle wydarzenia uznaje za zrzędzenie losu. Ilu takich jest wśród nas, a często

i my sami odkrywamy w sobie duchową głuchotę? Bóg do nas mówił, a myśmy Go zagłuszyli. Człowiek głuchy duchowo staje się duchowym niemową. Duchowy niemowa to taki, którego życie nie prowokuje nikogo do myślenia o Bogu. Swym życiem nie zachęca innych do wiary i może nawet chodzi do kościoła, ale na co dzień żyje, jakby Bóg nie istniał!

Nie da się przyjąć Jezusa za kogoś! Nie da się rozkazać komuś przyjąć Dobrej Nowiny!

Ilu jest wśród nas głuchych i niemych duchowo! Jak wielu powinno w końcu otworzyć swe serca na Boży głos, jak wielu potrzebuje osobistego spotkania z Bogiem, ale nie potrafi odejść od świata, choć na chwilę! Nie potrafi odejść od tłumu... od hałasu... odejść tam gdzie panuje cisza...

Znamienne jest więc to, że Jezus zabiera głuchoniemego „osobno od tłumu” – jak pisze Ewangelista. Pokazuje w ten sposób, że chce być z nim sam na sam, że jest dla Niego bardzo ważny.

Nie da się przyjąć Jezusa za kogoś! Nie da się rozkazać komuś przyjąć Dobrej Nowiny! Jeżeli nie otworzysz swego serca na Boga i nie zaprosisz Go tam, nie będziesz uzdrowiony, nie będziesz zbawiony! Będziesz wciąż głuchoniemy duchowo, jeśli Jezus nie stanie się twoim osobistym Panem i Zbawcą! A mieć Jezusa za Pana

i Zbawcę znaczy żyć z Nim na co dzień, chodzić w Jego obecności, poświęcać Mu swój czas.

Effatha - Otwórz się... teraz jest czas na otwarcie się na Słowo Boga. Otworzyć okno to wpuścić do pokoju świeże powietrze i zacząć nim oddychać. Otworzyć się to wpuścić do serca Słowo Boże i zacząć Nim żyć. Każdego dnia. Nie mów, że nie umiesz tego zrobić. Trzeba tylko chcieć. Czasem wystarczy uklęknąć na osobności i wyznać swe pragnienie Jezusowi a On już zatroszczy się o to, co dalej.

Bóg wiąże z życiem każdego człowieka jakieś plany. Jasno stąd wynika, że wszyscy jesteśmy (do czegoś) powołani. Jak usłyszeć głos Boga? Jakim mówi do nas językiem, jakich słów używa? Bóg przemawia w twoim języku i używa słów dobrze ci znanych. Dlaczego? - chce być przez ciebie zrozumianym. Czasem myślisz, że On się przed tobą ukrywa. Czy jednak nie jest tak, że to ty ukrywasz się przed Nim?

Bóg woła mnie codziennie. Czasem tylko trudno Mu przyciągnąć moją uwagę. Skąd to wiem? Różnie plecie się moje duchowe życie, ale lepiej zawsze jest wtedy, gdy mniej myślę o sobie, swoich lękach, swoich niepowodzeniach i nie porównuję się do innych. A już najlepiej jest wtedy gdy bardziej chcę się podobać Bogu, niż komukolwiek czy czemukolwiek (czytaj: „światu”, za Jakubem Apostołem). Ale to niestety zdarza się ciągle za rzadko.

Grażyna Karwowska

UZDROWIONE za wstawiennictwem błogosławionych



siostra Nulla



Karolina Gawrych

Stefana kard. Wyszyńskiego. Modlitwa prowadzona była dziewięć razy w ciągu jednego dnia i trwała nieprzerwanie przez kilka tygodni. W bardzo dotkliwie przeżytej przez s. Nullę (intensywny krwotok) nocy z 14 na 15 marca 1989 nastąpił przełom, guz zaczął się cofać. Operacja się nie odbyła. Już 21 marca siostra Nulla opuściła szpital. Odbyła przewidziany prawem nowicjat, złożyła śluby i pracuje w zgromadzeniu do dziś.

O swoim uzdrowieniu za wstawiennictwem Matki Róży Elżbiety Czackiej opowiedziała też Karolina Gawrych. Cud związany był z ciężkim wypadkiem 7-letniej wówczas dziewczynki. Wypadek miał miejsce 29 sierpnia 2010 r. Belka przytrzymująca huśtawkę zerwała się, przygniatając głowę dziewczynki. Urazy głowy dziecka były tak duże, iż lekarze spodziewali się, że jeśli nie umrze, pozostanie w stanie wegetatywnym lub będzie miało poważne uszkodzenia, m.in. wzroku i słuchu.

W intencji dziewczynki modliło się całe Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża – za wstawiennictwem Matki Czackiej. Już 13 września nastąpił przełom i dziewczynka zaczęła szybko odzyskiwać wszystkie władze. Po dwóch miesiącach od wypadku opuściła na własnych nogach szpital. Dziś Karolina jest całkowicie zdrowa. Poświęca się wolontariatowi, a od października będzie studentką psychologii na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

Modlitwa ma siłę, cuda się zdarzają a wierzącym nie trzeba zbyt wiele tłumaczyć - mówiły siostra Nulla oraz Karolina Gawrych, dwie kobiety uzdrowione za wstawiennictwem kard. Stefana Wyszyńskiego i Matki Róży Czackiej, podczas konferencji w Domu Arcybiskupów Warszawskich.

W lutym 1988 r. siostra Nulla przeszła rozległą operację związaną z wykrytym u niej rakiem tarczycy. Podczas zabiegu w Szczecinie, gdzie siostra wówczas pracowała, lekarze usunęli zmiany nowotworowe oraz dotknięte przerzutami węzły chłonne. Niestety choroba wciąż się rozwijała, dlatego w 1989 r. leczeniem

siostry zajęło Centrum Onkologii w Gliwicach. Terapia nie przyniosła jednak efektów, a w gardle wytworzył się pięciocentymetrowy guz, który poważnie utrudniał oddychanie. Problemem było przyjmowanie leków a nawet sen.

- Lekarz informując mnie o diagnozie powiedział, że mam maksymalnie trzy miesiące życia. Operacja jest możliwa, ale wiąże się z dużym ryzykiem nieodwracalnych powikłań - wspominała s. Nulla. Ostatecznie nie podpisała zgody na operację, gdyż sytuacja zagrażała jej życiu. Zmobilizowano wszystkie siostry i inne osoby do intensywnej modlitwy o uzdrowienie za wstawiennictwem Sługi Bożego

POWIEDZIELIŚCIE, ŻE BĘDĘ ZDROWY



Zawierzyłem w stu procentach Panu Bogu. On jest ponad wszystkim! Wiem, że Bóg czyni cuda. Widziałem to wielokrotnie.

Byłem w domu dziecka, a później w rodzinie zastępczej. Chodziłem do kościoła, bo wszyscy w domu tak robili, ale potem odrzuciłem wiarę. Uznałem, że wszystko, co w życiu zdobywam, to tylko moja zasługa. Ciągłe bieganie za pieniędzmi, a gdy kończył się dzień, miałem w sercu lęk, doskwierał mi ból przemijania. Próbowałem zapać wszystko alkoholem, ale to nic nie pomagało. Dostrzegala to moja żona, widziała, że gubię się w życiu, bo uciekałem od rodziny, wyjeżdżałem w góry, na spotkania... To ona zachęciła mnie, abym odszukał rodzinę biologiczną. Odnalazłem ich. Okazało się, że moi rodzice już nie żyją, ale mam siódmkę rodzeństwa. Jeden z moich braci, Jacek, był w odnowie charyzmatycznej i pomagał księdzu przy egzorcyzmach. Opowiedział mi wiele świadectw i dał dużo książek związanych z wiarą. Przyjąłem, że to, co mówi, jest prawdą. Tak się zaczęło moje

nawrócenie. Uwierzyłem w Boga, ale nie miałem doświadczenia Jego obecności. Aż kiedyś na modlitwie poczułem Jego bliskość. Dał mi pokój i chęć do życia. Powoli włączyłem się w życie Kościoła, uczestniczyłem w rekolekcjach, potem były Domy Kościoła i wspólnota charyzmatyczna. Każdego dnia Bóg do mnie mówi, szczególnie po przyjęciu Eucharystii.

Nasz syn umierał Pewnego dnia przyszła trudna próba wiary... Nasz syn Kuba, gdy miał 12 lat, poważnie zachorował. Zaczęło się w Wigilię 2017 r. zapaleniem płuc. Zaprzyjaźniona lekarka przepisała antybiotyki, ale to nic nie pomogło. Kuba coraz gorzej się czuł. Po Świętach był już nieprzytomny. W szpitalu stwierdzono zapalenie mózgu. Gorąco się modliliśmy. To na modlitwie dostałem słowo, że nastąpi przełom. Niestety, było gorzej. Na intensywnej terapii lekarze powiedzieli nam, że zostały mu już tylko godziny życia, że jego mózg umiera. Miałem żal w sercu, że to koniec... Postanowiłem, że się nie poddam i że będę uwielbiał

Boga. Patrzyłem na maszynę, która oddychała za Kubę, i powtarzałem tylko: „Boże, uwielbiam Cię za ten oddech”.

Kolejnej nocy przyśnił mi się ks. Blachnicki i powiedział, że Kuba będzie zdrowy. Błagałem więc przez wstawiennictwo ks. Blachnickiego o pomoc. Dzwoniłem, gdzie się tylko dało, i prosiłem o modlitwę. Były Msze Święte, tysiące ludzi w Internecie pisało, że się modli. Docierały do nas informacje o wsparciu z całego świata – Francja, Włochy, USA. Bóg nas wysłuchał. Kuba powoli wracał do zdrowia. Miał jednak wielkie zmiany w mózgu i nie wiedzieliśmy, czy będzie w pełni sprawny. Zaufałem i oddałem jego zdrowie w ręce Pana Boga. 6 stycznia Kuba odzyskał świadomość i zaczął z nami rozmawiać. Wszystko dobrze pamiętał. Opowiedział mi, że miał sen, w którym byłem ja i ks. Blachnicki: „Powiedzieliście, że będę zdrowy”.

Badania kontrolne potwierdziły, że nasz syn jest całkowicie zdrowy i nie ma żadnych powikłań.

Robert Skassa – mąż Katarzyny, ojciec pięciorga dzieci, razem z żoną należą do Domowego Kościoła.

DZIECKO Z RACHUNKIEM

Za przygotowanie dzieci do dorosłego życia odpowiadają rodzice. Dlatego od najmłodszych lat warto oswajać pociechy ze światem finansów, by wyrobić w nich właściwe nawyki, nauczyć je oszczędzania i prowadzenia w przyszłości domowego budżetu. Od czego zacząć? Załóż dziecku konto w banku, a na pewno prędzej czy później dziecko zainteresuje się sposobami zarządzania pieniędzmi.

Ziarnko do ziarnka

Warto podjąć to wyzwanie od pierwszych dni życia maluszka, otwierając mu konto oszczędnościowe, na które regularnie będziesz wpłacać niewielką sumę aż do osiągnięcia przez dziecko pełnoletniości. Pomyśl tylko: odkładając 50 zł miesięcznie, przez rok zgromadzisz 600 zł (nie uwzględniając oprocentowania konta). Po 18 latach będzie to już kwota 10 800 zł!

Jeśli nie będzie cię stać na takie wydatki przez cały okres wychowania dziecka, podejdź do tego w inny sposób. Gromadzone oszczędności będziesz mógł przecież wykorzystać na opłacenie dodatkowych zajęć czy też wysłać dziecko na wymarzoną wycieczkę czy na kolonie.

Zastąp szkołę

Z biegiem czasu powinieneś zachęcać dziecko do oszczędzania i uczyć je gospodarować posiadaną kwotą. Świnka skarbonka będzie nieocenioną pomocą. Dzięki praktyce pod twoim czujnym okiem dziecko będzie mogło ukształtować dobre postawy i umiejętności do zarządzania własnym budżetem, pomnażania oszczędności czy troski o bezpieczeństwo zgromadzonych środków. Polski system oświatowy nie dostarcza młodemu człowiekowi tej wiedzy ani wiedzy na temat systemu finansowego i produktów bankowych, dlatego wysiłek, który włożysz w tę edukację, będzie bezcennym kapitałem dla jego przyszłości. Ponadto wspólna – rodziców i dzieci – rozmowa o finansach może być doskonałym elementem integracji rodzinnej, odkrywania możliwości współczesnej bankowości i świata finansów.

Obopólna korzyść

Gdy twoje dziecko skończy 13 lat, będzie mogło założyć swój pierwszy rachunek bankowy. Zwykle jest on podłączony do rachunku rodzica, dzięki czemu rodzice mają kontrolę nad wydatkami z konta. Sam ustawiasz też limity dziennych wypłat z bankomatów i płatności kartą. Założenie takiego konta niesie wiele obopólnych korzyści. Dla rodzica jest to duża wygoda, bo nie musi pamiętać



o wypłacaniu środków z bankomatu dla dziecka. Poza tym dziecko będzie mogło zrobić zakupy i nie zabraknie mu pieniędzy na wycieczkę, jeśli zasilisz jego konto odpowiednią kwotą.

Dla młodego człowieka jest to możliwość zaprzyjaźnienia się z bankowością od najmłodszych lat i poznania korzyści z tym związanych. Dziecko będzie mogło dostrzec, że pieniądze odłożone na koncie oszczędnościowym generują dodatkowy dochód, że płacenie kartą może się wiązać ze zwrotem części wydatków, a korzystanie z nowoczesnych płatności mobilnych (np. BLIK) może oznaczać rabaty czy premie pieniężne.

Będzie to również doskonała okazja do zapoznania dziecka z różnorodnością produk-

tów finansowych, do zwrócenia uwagi na to, że część z nich służy do pomnażania oszczędności (konta oszczędnościowe, lokaty), a część do finansowania dużych wydatków (kredyty). Nie zapomnij wspomnieć, że zaciągnięte zobowiązania trzeba słucać w terminie. Złym pomysłem będzie zaciąganie nowych zobowiązań na spłatę tych zaciągniętych wcześniej.

Wejście młodego człowieka w świat finansów wiąże się również z zapoznaniem go z różnymi niebezpieczeństwami, jakie ono niesie. Dlatego koniecznie zapoznaj go z zasadami bezpieczeństwa. Dziecko powinno wiedzieć, jak chronić hasło czy PIN, a także jak pilnować karty i co zrobić w sytuacji jej utraty.

Sylwia Szreder, miesięcznik „Tak Rodzinie”

KAROL DOMAGAŁA SDB

WYDAWNICTWO
SALEZJAŃSKIE

NASTOLATKOWIE. JAK WYCHOWAĆ I NIE ZWARIOWAĆ?

Czy niekiedy odnosisz wrażenie, że twoje dziecko, twój uczeń przestaje przypominać kogoś, kogo znałeś do tej pory? A może zastanawiasz się, czy to wciąż ta sama osoba? Czy w związku z tym przeżywasz chwile, w których twoje emocje przypominają wulkan w stadium erupcji? Prawdopodobnie to do tej pory słodkie dziecko powoli wkracza w okres dojrzewania. Masz nastolatka w domu i w szkole! Jeśli jako matka, ojciec, nauczyciel lub wychowawca potrzebujesz wsparcia, aby ten trudny czas był nieco lżejszy dla ciebie oraz bezpieczniejszy dla młodego człowieka, sięgnij po tę książkę.

Karol Domagała – salezjanin, psycholog i psychoterapeuta. Na co dzień pracuje z młodzieżą w Salezjańskim Ośrodku Wychowawczym i Ośrodku Socjoterapii w Różnymstoku. Prowadzi Punkt Interwencji Kryzysowej, psychoterapię indywidualną oraz małżeńską. Przeprowadza szkolenia i warsztaty dla rodziców, nauczycieli, wychowawców i pedagogów dotyczące pracy z młodzieżą.

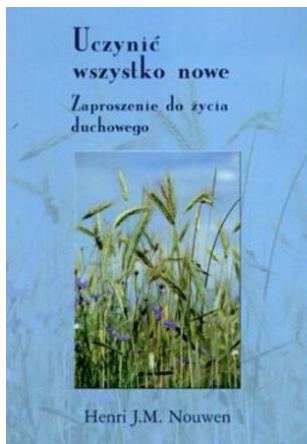


Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **05.09 - pierwsza niedziela miesiąca**, suma odpustowa, po sumie adoracja Najświętszego Sakramentu, przy naszym kościele można dzisiaj oddać krew
2. **07.09 - wtorek**, wspomnienie bł. Ignacego Kłopotowskiego
3. **08.09 - środa**, święto Narodzenia NMP, po Mesy św. wieczornej błogosławieństwo ziarna siewnego, o g. 18.00 Msza św. odpustowa, serdecznie zapraszamy
4. **12.09 - niedziela**, rozpoczynają się Kwartalne Dni Modlitw za dzieci, młodzież i wychowawców. Po Mszy św. o g. 10.30 spotkanie rodziców i dzieci pragnących rozpocząć przygotowanie do I Komunii św. Taca na Seminarium Duchowne



„UCZYNIĆ WSZYSTKO NOWE” HENRI J.M. NOUWEN



Czy nie pojawiają się w nas czasem uczucia zniechęcenia, przygnębienia, a nawet rezygnacji i myślenie, że nic dobrego już nas nie czeka? Henri Nouwen, świętej pamięci kapłan, wybitny wykładowca uniwersytecki, pod koniec życia posługujący we wspólnocie zajmującej się niepełnosprawnymi, w krótkiej książeczce z naszej parafialnej biblioteczki, daje nam wskazówki pełne światła.

Autor sam mówi do adresatów. „Napisałem tę książkę przede wszystkim dla tych, którzy odczuwają stałe pragnienie pogłębienia życia duchowego, ale nie wiedzą, jak tego dokonać. Są to ludzie, którzy „znają” opowieść o życiu Jezusa i bardzo pragną, aby ta wiedza zstąpiła z ich umysłu do serca”. Za punkt wyjścia ks. Nouwen obrał Ewangelię o zbytecznych troskach. Autor chce pomóc wszystkim, którzy mają niejasne poczucie niezadowolenia ze swojego życia i trwają w pewnym marazmie duchowym.

Współczesny człowiek ma wrażenie, że stale jest zajęty, ciągle nie ma na nic czasu, ciąży mu mnóstwo niedokończonych zadań, piętrzą się przed nim plany, odkładane spotkania z ludźmi. Do tego dochodzą myśli pełne „jeżeli”. Mówimy sobie, co będzie jeśli zachorujemy, jak stracimy pracę, co stanie się jeśli wybuchnie wojna. Do tego wszystkiego dochodzą bezustanne głosy z gazet, radia i telewizji, które przedstawiają wiadomości tak, by wytworzyć atmosferę permanentnego stanu wyjątkowego.

Ale jest światło w tym tunelu. Autor proponuje wejście w życie duchowe, które nie usuwa nas z życia, ale wprowadza w nie głębiej. Życie duchowe jest darem, ale przy silnej determinacji, wysiłku zaparcia się siebie i prostym ćwiczeniom będziemy mogli zacząć iść drogą pokoju. Gdy wejdziemy w dobrą samotność, poświęconą Bogu i w ćwiczenie wspólnoty stopniowo znikają niepokoje, troski przyjmują normalne rozmiary, a strach zamieni się w nadzieję. Nawijemy osobistą relację z Bogiem, a to największy skarb.

Początek życia duchowego wydaje się trudny, ale odmiana życia pełnego napięć warta jest tego trudu. Polecam tę książkę wszystkim. Język i obrazy, jakich używa Henri Nouwen są proste, takie jak w rozmowie z mądrym człowiekiem przy kawie. Warto też skorzystać z innych książek tego autora, wydanych przez wydawnictwo „Salwator”.

Anna Bielawska

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00
10.30 - Msza święta dla dzieci (wrzesień - czerwiec)
12.00
18.00

Dni powszednie

8.00, 18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa:

majowe, czerwcowe, październikowe
po Mszy św. o godzinie 18.00
a w niedziele o godzinie 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek w godzinach 17.00 - 17.45
Parafia Rzymskokatolicka
Objawienia Pańskiego
ul. Łaszczyńskiego 1
05-082 Blizne
tel./fax (022) 7220250

NOWE KONTO PARAFII

Nastąpiła zmiana konta parafialnego
16 2490 0005 0000 4530 7455 5934

REDAKCJA

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.objawieniepanskie.waw.pl

(do ściągnięcia poprzednie numery Epifani razem z Epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

CENA: dobrowolne ofiary złożone do koszyka

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Redakcja zastrzega sobie prawo modyfikacji tekstów.

HUMOR

